

Wydział Rzeźby

Uniwersytet Artystyczny

im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

R E C E N Z J A

Recenzja rozprawy habilitacyjnej, dorobku artystycznego i dydaktycznego doktor Moniki Aleksandrowicz z Wydziału Rzeźby i Mediacji Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu sporządzona w związku z przewodem habilitacyjnym w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

ZLECENIODAWCA RECENZJI:

Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu działając na podstawie uchwały nr 6/2026 z dnia 2. 04. 2026 r. Rady Dyscypliny Artystycznej w sprawie powołania recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym dr Moniki Aleksandrowicz powołała mnie w skład komisji habilitacyjnej z funkcją recenzenta w w/w postępowaniu habilitacyjnym.

DO ZLECENIA ZOSTAŁA DOŁĄCZONA DOKUMENTACJA:

1. Autoreferat. Semiografia i a-semiografia jako model badawczy i performatywny.
2. Portfolio.
 - Semiografia. Język wizualny jako system. Model badawczy.
 - A – semiografia. Język jako gest. Autoobserwacja i nieczytelny zapis.
 - Geometria – Język relacji.
 - Interwencje wizualne jako język kontestacji norm.
3. Dokumentacja
 - Dokumentacja działalności artystycznej.
 - Dokumentacja działalności dydaktycznej i edukacyjnej.

DANE HABILITANTKI:

Doktor Monika Aleksandrowicz w roku 1999 uzyskała tytuł magistra sztuki w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Tytuł pracy: *Wola tworzenia – kreowanie rzeczywistości*.

W roku 2002 uzyskała tytuł magistra filozofii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Tytuł pracy: *Rola znaku we współczesnej kulturze na podstawie semiotyki Umberto Eco*.

Tytuł doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki uzyskała w 2021 roku w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Tytuł rozprawy: *Książka artystyczna generująca modyfikacje wizualne*.

Wykształcenie uzupełniające:

- Międzynarodowe kursy certyfikowane (online).
- Kursy specjalistyczne (Polska)
- Kursy rozwojowe i menedżerskie.

Dr Monika Aleksandrowicz jest od 2023 roku zatrudniona w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na stanowisku adiunkt w grupie pracowników badawczo – dydaktycznych.

W latach 2020 – 2023 była zatrudniona na stanowisku asystent w grupie pracowników badawczo – dydaktycznych w wymiarze 1/1.

W latach 2018 – 2020 była zatrudniona na stanowisku asystent w grupie pracowników badawczo – dydaktycznych w wymiarze 1/2.

W kadencji 2024 – 2028 dr Monika Aleksandrowicz pełni funkcję Prodziekana Wydziału Rzeźby i Mediacji Sztuki.

W latach 2020 – 2024 pełniła funkcję Kierownika Katedry Mediacji Sztuki

OCENA AUTOREFERATU

Wstęp autoreferatu „Semiografia i a-semiografia jako model badawczy i performatywny” pokazuje skalę i konsekwencję w kreowaniu procesu, jego rozwoju i decyzji tworzących podstawy poszukiwań oryginalnego języka wizualnego. Zakładając wartość komunikacyjnej funkcji sztuki musimy stwierdzić, że język i jego transformacja znajdują się w centrum procesów kształtujących obraz sztuki współczesnej. W założeniu doktor Moniki Aleksandrowicz poszukiwanie języka i procesy jego translacji stają się językiem. Pozwala to na konsekwentne wejście w problematykę języka od strony materii, formy i estetyki. Dowodzi to zasadniczej zmiany jego funkcji, która w twórczości Moniki Aleksandrowicz spełnia rolę kluczową. Język przestaje być nośnikiem informacji a staje się obszarem, którego sensy normuje rytm, struktura i walory estetyczne. Habilitantka lokuje język poza jego podstawową funkcją komunikacyjną nie rezygnując ostatecznie z komunikacji a jedynie przenosząc ją w inne rejony oddziaływania skupionego na kontakcie opartym na emocjach i odczuwaniu wizualnej warstwy komunikatu.

Głównym motywem twórczości Moniki Aleksandrowicz jest znalezienie czy też poszukiwanie odpowiedzi na kluczowe pytanie – gdzie kończy się komunikacja rozumiana jako przekaz normatywny a zaczyna się doświadczanie czasu, uważności warunkowanej rezygnacją z rozpoznanych stereotypów. Powiedziałbym, że chodzi o podjęcie ryzyka komunikacji, które nie daje gwarancji spełnienia, ale gwarantuje możliwość zadawania kluczowych pytań otwierających procesy kształtowania nieoczywistych odpowiedzi. Możemy sobie zadać pytanie, czy stojąc przed zapisem nieznanego nam języka, jesteśmy bezradni czy możemy podjąć próbę odczytu na innym niż komunikacyjny poziomie. Wówczas zapewne miniemy się z intencją nadawcy, ale efektem będzie kreatywna próba stworzenia nowego obszaru komunikacji i porozumienia na proponowanych przez nas warunkach. Monika Aleksandrowicz pisze „to doświadczenie wymagające czasu, cierpliwości i zgody na to, że sens nie pojawi się natychmiast”.

Ważnym staje się więc pytanie o funkcję języka, czy jest narzędziem komunikacji czy metodą sprawdzania i badania granic możliwości komunikowania.

Ważnym kontekstem dla rozważań Moniki Aleksandrowicz jest w mojej opinii spektakl Petera Brooka „Orghast” z 1971 roku, w którym użyty został język którego nie ma, sztuczny

język któremu nadano nazwę orghast. Został on stworzony od podstaw przez brytyjskiego poetę Teda Hughesa. Język orghast został zaprojektowany z myślą o odrzuceniu semantyki i logicznego rozumienia słów na rzecz ich pierwotnej, wibracyjnej siły. W odróżnieniu od koncepcji i praktyki Moniki Aleksandrowicz opartej na doświadczeniach wizualnego zapisu języka, mamy tu do czynienia z dźwiękiem ponad znaczeniami. Hughes pisał o fonetyce opartej na emocjach, mimo że Monika Aleksandrowicz nie powołuje się na przykład Orghastu pozwoliłem sobie na przytoczenie go jako kulturowe potwierdzenie sensu jej poszukiwań. W gruncie rzeczy w obydwu przypadkach chodzi o ominięcie barier semantycznych których wektor tak naprawdę skierowany jest przeciwko naturalnej, behawioralnej komunikacji. Nowa forma projektu Moniki Aleksandrowicz polega na zakwestionowaniu obowiązującego kanonu komunikacji w sztukach wizualnych poprzez syntezę wątków tematycznych i formalnych pojawiających się w jej pracach w ostatniej dekadzie. Zwracam uwagę na budowanie nowej relacji z odbiorcą, który otrzymując tekst nie został wyposażony w stabilny słownik. Sens staje się przedmiotem poszukiwań a to definiuje nową sytuację odbiorcy jako poszukiwacza, negocjatora, kreatora.

Pierwszy rozdział „Semiografia. Język wizualny jako system i model badawczy” opisuje sytuację zawieszenia tekstu pomiędzy komunikatem a jego brakiem. Strefa pomiędzy staje się obszarem zmiany znaczeń słów i pojęć na korzyść holistycznego odczuwania działania przekazu jako niepodzielnej całości. Z całą pewnością mamy tu do czynienia z myśleniem o dziele jako intermedium w rozumieniu definicji sformułowanej przez Dicka Higginsa. Aleksandrowicz sytuuje swój komunikat pomiędzy dyscyplinami a formalne podobieństwa do kanonów dyscyplin rozpoznanych mogą stanowić skuteczną i niespodziewaną pułapkę. Monika Aleksandrowicz działa w przestrzeniach niezidentyfikowanych, potwierdzają to słowa autorki (cytuje) „Praktykę artystyczną traktuję jako formę myślenia, która szczególnie dobrze działa, tam, gdzie sens pozostaje niestabilny, nieoczywisty i podatny na posunięcia”. Chciałoby się przypomnieć za Susan Sontag „Myślenie jest formą odczuwania”. A więc komunikacja jest procesem a nie pojedynczym spektakularnym przekazem.

Drugi blok zatytułowany „A-semigrafia. Język jako gest, autoobserwacja i nieczytelny zapis” przenosi ciężar z normatywnego systemu na gest i czas. Mamy do czynienia z aktem specyficznej performatywności. Piszę o tym wskazując na nowe odczytanie i nowe

definiowanie tekstu wizualnego i książki artystycznej w przestrzeniach emocji, odczuwania i uważności.

Trzeci blok „Geometria i język relacji” przesuwając akcent z regularności i kulturowej oczywistości pisma na relacje, mamy więc do czynienia z danymi, które budują przekaz w oparciu o rytm, proporcje, moduły i powtórzenia. Poniższy cytat z wypowiedzi Moniki Aleksandrowicz świetnie definiuje użycie i konotacje znaków matematycznych. „Nie traktuję ich jako narzędzi liczenia, tylko jako znaki kulturowe, które przynoszą ze sobą obietnicę poprawności. Symbole matematyczne uruchamiają natychmiastowy odruch wartościowania: lepsze – gorsze, zgodne – niezgodne, właściwe – niewłaściwe”. Powstaje więc pytanie o czytelność komunikatu, czym jest, na jakich warunkach możemy uznać jego zgodność z intencją sygnału nadanego przez artystę. Pytania, które stawia Monika Aleksandrowicz otwierają nowe przestrzenie odbioru a chyba też kreacji jej sztuki. Jesteśmy uzbrojeni w narzędzia niejednoznaczne w swojej konstrukcji i przeznaczeniu. Możemy więc rozpoznawszy je robić wszystko poza przyjęciem postawy biernej i pasywnej. Tekst wyrażony językiem swojej wieloletniej tradycji spotkał się ze swoistą rewitalizacją i uwspółcześnieniem zasad funkcjonowania w sztuce współczesnej i szerokim obszarze kulturowych relacji.

W pierwszej fazie recenzji powołałem się na znaczenie „Orghastu” Petera Brooka natomiast Aleksandrowicz w swoim błyskotliwym tekście odwołuje się do Jacquesa Derridy wskazując na dynamikę i płynność znaczeń, które nie są ustalone raz na zawsze. Znak jest raczej obietnicą znaczenia w perspektywie zmian i ewolucji. Staranna kwerenda Moniki Aleksandrowicz prowadzi ją również do Rolanda Barthesa i niezwykle istotne w rozprawie habilitantki osłabienie „gwarancji znaczenia” i w konsekwencji przesunięcie uwagi z intencji na działanie tekstu.

Zwracam uwagę na niezwykle rzetelne, pełne opracowanie autoreferatu. To z całą pewnością materiał wyczerpujący temat, potwierdzający kompetencje autorki. Gdybym mógł sugerować poszerzenie pola widzenia, to proponowałbym „Obraz słowa. Historia poezji wizualnej” Piotra Rypsona jako rzetelny, naukowy wywód ukazujący zmiany funkcji i znaczeń tekstów wizualnych na przestrzeni historii, od magii, religii poprzez poezję do współczesnych sztuk wizualnych. Tomasz Mann w powieści *Doktor Faustus* pisze o języku natury (cytuję) „Fakt, że to przekazanie jest dla nas niedostępne, zagłębianie się w tę sprzeczność to także rozkosz”. Mann pisze o ornamencie znajdującym się na niewielkiej muszli z Nowej Kaledonii

(cytuję) „O ile sobie przypominam, wykazywały znaczne podobieństwo z wczesnoorientalnymi rodzajami pisma, na przykład z duktem staroarmejским”. Język wizualny który bada Monika Aleksandrowicz w jego komunikacyjnej i niekomunikacyjnej funkcji w dużej mierze opiera się na obserwacji i analizie wizualnej sfery natury. Powyższy przykład potwierdza znaczenie refleksji nad wizualnością języka, również w wielkiej literaturze poza jednoznacznym kontekstem sztuki współczesnej.

Do IV bloku zatytułowanego „Interwencje wizualne jako język kontestacji norm” odniosę się pisząc o materialnej i praktycznej sferze twórczości doktor Moniki Aleksandrowicz.

OCENA OSIĄGNIĘĆ ARTYSTYCZNYCH

Załączona dokumentacja przedstawia imponujący wykaz aktywności habilitantki ściśle związanej z prezentowanymi koncepcjami i przemyśleniami habilitantki.

Praca, od której zacznę uwagi dotyczące osiągnięć artystycznych zatytułowana jest „Semiografia. Modele języka nieczytelnego. Laboratorium znaku, języka” z 2025 roku. To projekt, w którym tekst wizualny poprzez skalę i swoisty konflikt przestrzenny wchodzi w relacje z zastaną tkanką materialną architektury modyfikując jej rozpoznanie i w konsekwencji funkcję. Wielkoformatowe wydruki zainstalowane zostały w warunkach dyktowanych intencją artystki konfrontowaną z bezwzględną aurą zimnej, statycznej architektury. Powoduje to zmianę warunków percepcji i w rezultacie przededefiniowanie tekstu, który zagubił swoje stereotypowe cechy. Nacisk został położony na jedną z podstawowych cech języka, czyli zdolność translacji i przełożenia na inny język dyktowany nowymi często kontrowersyjnymi warunkami i wymaganiami. Jednym z elementów tego procesu jest skala która z wymiaru pochodzącego z parametrów dłoni kreślącej linie i znaki przechodzi w monumentalny wymiar architektury. Elementem towarzyszącym instalacji, o której piszę był film który potwierdza moje refleksje i intuicje (cyt.) „Utwór dźwiękowy oraz film powstały na podstawie pracy „Partytura asemiczna I i zostały pokazane podczas otwarcia jako czasowy, performatywny wariant instalacji. Dźwięk potraktowałam jako przekład instalacji na czas”. To stwierdzenie jest ważne z racji jeszcze jednego istotnego aspektu, kluczowego z punktu widzenia problematyki performatywnej. Myślę o obecności,

którą w przypadku instalacji możemy traktować jako obecność potencjalną, ale też pamięć o nieobecnych.

Z prac podejmujących problematykę A-semiografii wskazuję „Pamiętniki asemiczne” 2021 – 2025. To w istocie realizowane w wymienionym okresie książki artystyczne mające podstawową cechą jaka jest ciągłość procesu. Zapis rozpoczęty w 2020 roku pozostaje wierny elementarnym narzędziom rysownika, to pióro i tusz. Konsekwencją jest codzienna praktyka a nie realizacja jednego osobnego obiektu. Cykle zatytułowane „Pamiętnik pandemiczny, Pamiętnik postpandemiczny i zamykający cykl Pamiętnik polikryzysowy” nie wymagają komentarza, są świadectwem czasu, w którym przyszło nam żyć. Monika Aleksandrowicz w tym cyklu potraktowała pismo (cyt.) „jako praktykę, która nie jest skierowana do odbiorcy i nie niesie komunikatu w klasycznym sensie, a jednak porządkuje doświadczenie. Zapis asemiczny działa tu jak forma obecności, jak codzienny ślad”. To zdanie potwierdza performatywny i otwarty charakter tej pracy, w której powtarzalność przywołuje pojęcie codzienności, wszak mówimy o codziennym rytuale albo rytuale codzienności.

„Rzeźba w miejscu” z 2023 roku to z kolei realizacja umiejscowiona w przestrzeniach granicznych rzeźby (cyt.) „pracowałam na elementach granitowych kostek (...) pokryte wydrukiem układałam w hałdach i kilkakrotnie przestawiałam obserwując jak zmienia się widoczność w zależności od światła i gęstości ułożenia”. Pojawiające się w tej pracy elementy rzeźby, tekstu wizualnego i performansu potwierdzają otwarty, interdyscyplinarny charakter twórczości Aleksandrowicz. W tej pracy – pisze autorka – język krytyczny zostaje „wcielony” w rzeźbę i pozbawiony linearności. Tekst jest rozbijany, powtarzany i nakładany aż staje się materiałem, rytmem i fakturą. Użycie pojęcia „język krytyczny” uzasadnia użycie tekstu gotowego czerpanego z „Zeszytów rzeźbiarskich” wydawanych na Wydziale Rzeźby wrocławskiej ASP.

Ostatni IV blok zatytułowany „Interwencje wizualne jako język kontestacji norm” zapoznaje czytelnika z pracami zbudowanymi na języku metek, które zazwyczaj zawierają nie do końca sprawdzone informacje o pochodzeniu i „naturalności”. Praca, której chciałbym poświęcić kilka zdań zatytułowana jest „Made on Earth, Homo Sapiens Sapiens 100 % Organic”. To wielkoformatowe wydruki obrazu ludzkiej skóry opatrzone piktogramami zakazów tworzących instrukcję właściwego obchodzenia się z rzeczami. Mamy więc do czynienia z

kolejną pracą kształtującą język wizualny który buduje nowe sposoby widzenia oparte na pozornie rozpoznanych regułach językowych. Istotny jest proces, jego ciągłość i konieczność permanentnych wznowień. Język wizualny Moniki Aleksandrowicz jest ciągle wznawianym komunikatem rewitalizowanym w procesach translacji. Zmienia się skala, materia, intencja, ale reguły językowe pozostają.

Zwracam uwagę na geometrię a raczej język geometrii który nie zatrzymuje się w granicach estetycznych satysfakcji a dociera poprzez zewnętrzne warstwy do reguł elementarnych zjawiska jakim jest jej rola utajonej gramatyki.

Skupienie na języku, jego potencjale translacyjnym i niepodważalne kompetencje językowe mają moim zdaniem fenomenalne znaczenie w procesach dydaktycznych realizowanych przez doktor Monikę Aleksandrowicz. Uprawiana przez nią sztuka ma wielki potencjał edukacyjny i samo edukacyjny. Są to wartości których znaczenie jest niepodważalne. Umiejętność posługiwania się językiem, którego normy i zasady tworzone są na potrzeby komunikacji emocjonalnej daje olbrzymie możliwości kreacyjne. W prowadzonej przez habilitantkę Pracowni Komunikacji Twórczej dochodzi do transmisji problematyki rozpoznanej lub rozpoznawanej w indywidualnych procesach własnej twórczości w przestrzeń wspólną. Wówczas komunikacja staje się żywym, ciągle przekształcanym obszarem autentycznej wymiany, analiz i negocjacji.

Pracownia podejmuje też problematykę ekspozycji języka wizualnego włączonego w procesy poza komunikacyjne niejako kwestionując jego potoczną funkcję. W konsekwencji język zostaje ulokowany w obszarach abstrakcji i indywidualnego często intuicyjnego i emocjonalnego odbioru. Znana nam gramatyka przestaje porządkować język i jego funkcje. Prowadzona przez Monikę Aleksandrowicz Pracownia Komunikacji Warsztatowej opiera się na metodzie warsztatowej, precyzyjne dane zawarte w tomie „Dokumentacja” potwierdzają charakter intermedialnego laboratorium, w którym twórcza obecność i współobecność stanowią kręgosłup całego procesu. Obecność jest kluczowym pojęciem w edukacyjnych praktykach artystycznych. Sztuka jako dyscyplina obecności otwarta na media i techniki, które pozwalają na konstruowanie języków jest silnie zakorzeniona w przestrzeni medialnej, społecznej i politycznej. Warsztat twórczy zatytułowany „Obiekt mediacji – sztuka użytkowa vs sztuka konceptualna” przytaczam jako ważny przykład mediacji artysty z codziennością wyrażoną potocznym przedmiotem, codziennym rytuałem w której zmiana kontekstu

zmienia znaczenia prowadząc do istotnej dla procesu kształcenia transformacji. Prowadząca warsztat przedstawia znaczące dla rozumienia proponowanej problematyki przykłady dzieł Marcela Duchampa, Meret Oppenheim, Josepha Beuysa i Al Wewei'a. To bardzo ważna czynność dydaktyczna pozwalająca ujawnić poprzez interpretację i punkt widzenia praktykującego artysty jego stanowisko wobec tradycji współczesnej sztuki. Chodzi o spojrzenie poza hierarchię ustaloną przez historyków sztuki i kuratorów wielkich muzeów. Doktor Aleksandrowicz podaje 14 przykładów stanowiących wybór jej projektów dydaktycznych realizowanych w prowadzonej przez nią pracowni. Obok precyzyjnych opisów zapoznają nas ze strategiami zadaniowymi proponowanymi studentkom i studentom. Nie czas i miejsce na szczegółowe omawianie i analizę kolejnych propozycji, porzucam na przytoczeniu tytułu pierwszego warsztatu „*Autoportret do negocjacji*” traktowanego jako inspirację do pracy skierowanej na obecność wobec tradycji historycznej (cytuję) „Umiejętność przekładu historycznego języka na współczesny kontekst i własną tożsamość”. Zapoznanie się z twórczością Moniki Aleksandrowicz i proponowanymi przez nią metodami dydaktycznymi wskazuje na ich integralność, która daje szansę ciągłego dynamizowania wzajemnych wpływów dwóch kluczowych dróg artystycznej tożsamości.

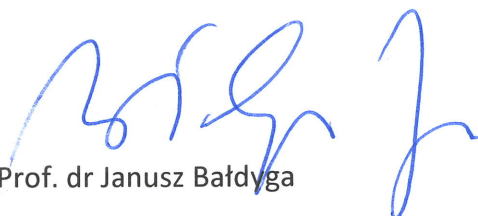
Uzasadnienie merytorycznej wartości zarówno sztuki jak i działalności edukacyjnej habilitantki znajduje mocne i wiarygodne wsparcie w działaniach na rzecz własnej edukacji potwierdzone dokumentami w obszernym wykazie „Kursy, staże i dodatkowe formy kształcenia (2021 – 2025)”. Kolejny obszar aktywności Moniki Aleksandrowicz wiąże się z publikacjami głównie wydawnictwa ASP we Wrocławiu w których realizacji ma kapitalny udział. Rzetelną listę znajdziemy w „Wykazie działalności wydawniczej Mediacji Sztuki (projekt + skład, współredakcja lub współautorstwo)”. Kolejny zestaw dokumentów dotyczący „Osiągnięć w pracy organizacyjnej” prezentuje rozległe spectrum aktywności habilitantki od funkcji kierowniczych i prac w strukturach uczelni poprzez organizację pracy katedry aż do współpracy zewnętrznej i międzynarodowej. To tylko niektóre przejawy działań na rzecz społeczności akademickiej, w tym wykazie pominąłem liczne promotorstwa prac dyplomowych i autorstwo recenzji, ponieważ ich omówienie należałoby umieścić w kontekście dokonań pedagogicznych, ale przywołuję je w podsumowaniu aktywności Moniki Aleksandrowicz, gdyż stanowią istotny punkt obrazu obecności habilitantki poza przestrzenią prowadzonej przez nią pracowni na otwartym forum uczelni.

Podsumowując, zwracam uwagę na jeszcze jeden aspekt tj. profesjonalne przygotowanie materiału w formie trzech imponujących tomów z klarowną nawigacją pozwalającą na komunikatywne spotkanie z Moniką Aleksandrowicz artystką i pedagogiem i jej szczególnym językiem włączonym w oryginalny proces badawczy,

K O N K L U Z J A

Na podstawie przedstawionych przez kandydatkę wyczerpujących, profesjonalnie przygotowanych materiałów i jednoznacznie pozytywnej ich oceny, stwierdzam, że świadczą one o wybitnym dorobku artystycznym i dydaktycznym habilitantki. Szczegółowa analiza przedstawionych do oceny dzieł pozwala na potwierdzenie ich szczególnej wartości i roli jaką odgrywają w tworzeniu refleksji nad twórczymi zmianami postrzegania języka sztuki w procesach komunikacji i poza nimi. Uwzględniając recepcję sztuki Moniki Aleksandrowicz zarówno w kategoriach artystycznych jak i badawczo dydaktycznych, wyrażam opinię, iż osiągnięte efekty artystyczne, dydaktyczne i społeczne stanowią o wyjątkowym wkładzie w uprawianą dyscyplinę sztuki, dydaktykę i upowszechnianie kultury.

Stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne, twórcze, organizacyjne i dydaktyczne spełniają wymagania określone w art. 219 ust.1 pkt 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. z 2024r., poz.1571 z późniejszymi zmianami). z którego wynika, że habilitant powinien wykazać wybitny dorobek artystyczny, który stanowi znaczący wkład w rozwój dyscypliny. Habilitantka wykazała również oryginalną wiedzę teoretyczną i umiejętność twórczego prowadzenia pracy naukowej i dydaktycznej. Wnoszę z pełnym przekonaniem do przewodniczącego Rady Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu o przyjęcie wniosku o przyznanie tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki i skierowanie go do dalszego procedowania.


Prof. dr Janusz Bałdyga